Rok IX. Nr. 315 Sosnowiec, piątek 16 listopada 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, A…inistracji i Dru… Sosnowiec, …alna 1a …dakcji …acji

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go M… …7; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Ko… …. 16.

Zwyżka polskich papierów wartościowych

WARSZAWA, 15.11. Na warszawskiej giełdzie papierów wartościowych, po paru dniach osłabienia tendencji, nastąpiła dziś olbrzymia zwyżka. Dotychczasowa baisso spowodowaną była sytuacją techniczną rynku, w chwili obecnej sytuacja ta zmieniła się, w związku z tem obserwujemy wzmocnienie się wszystkich papierów. Poważna haussa na papiery polskie nastąpiła również na giełdzie w Nowym Jorku. Najwięcej zwyżkowała 7 proc. pożyczka stabilizacyjna, która poprzednio poniosła największe straty. Pożyczka stabilizacyjna odzyskała w ciągu jednego dnia 8 i pół punkta.

—o0o—

Chłopi z Wileńszczyzny
z wizytą w stolicy

WARSZAWA, 15. 11. Dziś zrana przybyła do Warszawy specjalnym pociągiem popularna wycieczka włościan z Wileńszczyzny, która drogą przez Warszawę udaje się na Górny Śląsk, celem zwiedzenia tamtejszych ośrodków przemysłowych.

Po powitaniu na dworcu uczestnicy wycieczki popołudniu zgromadzili się na dziedzińcu zamkowym celem oddania hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Do zgromazonych włościan wyszedł na dziedziniec Pan Prezydent w towarzystwie adjutantów i członków swego domu cywilnego. Pan Prezydent przez chwil kilka przebywał wśród uczestników wycieczki, rozmawiając z włościanami. Zetknięcie się włościan wileńskich z Głową państwa wywarło na uczestnikach wycieczki głębokie wrażenie

Następnie przybyli włościanie udali się do Belwederu, gdzie oddali hołd Marszałkowi Piłsudskiemu. — Jutro wycieczka włościan wileńskich przybędzie do Król. Huty, a następnie uda się do Krakowa i Wieliczki.

—o—

300 żydów tułaczy
nieprzyjętych przez Palestynę

LONDYN, 15. 11 Z Salonik donoszą, że partja 300 żydów polskich od 2-ch miesięcy krąży po morzach po daremnej próbie wylądowania w Palestynie, a następnie w Salonikach.

Żydzi ci zarejestrowani są jako turyści, odpłynęli 2 miesiące temu z Constancy na pokładzie statku „Velos". Do Palestyny władze palestyńskie odmówiły im prawa wylądowania, wobec czego skierowali się oni do Salonik, lecz i tam również nie pozwolono im wylądować.

W ciągu całego miesiąca statek stał w porcie i toczyły się pertraktacje z władzami, które jednak nie dały wyniku, wobec tego „Velos" znajduje się w drodze powrotnej do Constancy.

Zamknięcie salin w Wieliczce i Bochni
spowodu strajku robotników

KRAKÓW, 15.11. (wł.) W salinach małopolskich powstał przed pewnym czasem zatarg na tle ekonomicznem. Delegacje pracowników odbyły konferencję w dyrekcji monopolu solnego i ministerjum skarbu Mimo trwania pertraktacyj — dziś nieoczekiwanie robotnicy postanowili rozpocząć strajk włoski w salinach w Wieliczce i Bochni.

Władze, aby nie dopuścić do okupowania kopalń przez strajkujących zarządziły zamknięcie obydwu salin aż do odwołania.

Na drodze do osiągnięcia porozumienia
w sprawie podziału rynków węglowych

WARSZAWA, 15. 11. (wł.) W dniach 12, 13 i 14 bm. odbyły się w Warszawie pertraktacje delegatów angielskiego przemysłu węglowego, zgrupowanego w Central Council oraz delegatów polskiej konwencji węglowej, co do współpracy obu przemysłów na wspólnych rynkach zbytu.

Przewodniczyli ze strony angielskiej E. Williams, ze strony polskiej J. Cybulski.

Obrady wykazały zbliżenie poglądów na tę sprawę i stwarzają możliwość osiągnięcia pełnego porozumienia przy dalszych pertraktacjach.

Rumunja współpracować będzie
w dziele utrzymania pokoju

BUKARESZT, 15. Dziś otwarta została sesja parlamentu. — Sesję otworzył król mową tronową. Na wstępie król oddał hołd pamięci króla Aleksandra i Barthou oraz wzywał do uspokojenia namiętności aby poświęcić dziełu odbudowy wszystkie siły narodu. W dalszej części mowy tronowej król poruszył politykę zagraniczną Rumunji, której celem jest bezwzględna konieczność utrzymania pokoju. Rumunja pozostanie wierna sojuszom swym, jak również będzie dążyć do nawiązania węzłów przyjaźni ze wszystkimi narodami.

Za ułatwienie ucieczki przywódcy organizacji terorystycznej

SOFJA, 15.11. PAT. Sąd w Burgas wydał wyrok w sprawie o ułatwienie ucieczki przywódcy macedońskiej organizacji rewolucyjnej— Iwanowi Michajlowowi do Turcji.

Oskarżony kpt. Teszew skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia, 80 tys. lew grzywny i pozbawienie praw na lat 8, dr. Bardarow został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia, 60 tys. lew grzywny i pozbawienie praw na lat 6. Trzeciego oskarżonego uniewinniono.

PRZED ŚLUBEM W RODZINIE KRÓLEWSKIEJ W LONDYNIE



Książę Kentu i księżna Maryna są niezmiernie popularni w Anglji. Każde ich ukazanie się na ulicy w Londynie — stanowi sensację. —

Wysiedlanie węgrów z Jugosławji

BUDAPESZT, 15. 11. PAT. Węgierska Agencja Telegraficzna donosi: „Magyar Orsag" i inne dzienniki węgierskie donoszą z Białegrodu, że władze jugosłowiańskie wysiedlają masowo węgrów, zamieszkujących w Jugosławji. Dotyczy to zarówno osób pojedynczych, jak i całych rodzin. Wywołało to wielkie wzburzenie w całej prasie węgierskiej.

—o0o—

Ograniczenie swawoli poselskiej

PARYŻ, 15. 11. PAT. Celem przyspieszenia uchwalenia budżetu izba przyjęła wniosek, na podstawie którego w czasie dyskusji nad budżetem nie będzie dopuszczalne domaganie się odesłania pewnych kwestyj do komisyj finansowych, jeżeli żądanie tego rodzaju nie będzie pochodziło od rządu lub przedstawiciel jego w komisji.

—o0o—

Kto wygrał na loterji?

Zł. 10.000 na n-ry: 75624 91224 137048.

Zł. 5.000 na n-ry: 31775 77125 93789 137178 148237.

Zł. 2.000 na nr. 102080.

Zł. 1.000 na n-ry: 47698 80115 100770 152507 171037 44248.

Zł. 500 na n-ry: 15498 21067 21556 48405 67396 73579 140839 160867.

Zł. 400 na n-ry: 30485 32684 46011 66239 73087 92812 125878 144344 147861 153822 177307.

Zł. 250 na n-ry: 4104 6676 7449 8901 16000 17956 21694 24859 37495 54093 72619 73311 73858 112294 124481 141751 148372 156640 168463 172852 175284.

Zł. 200 na n-ry: 4288 15222 22081 22702 29502 33751 46950 49190 49406 51045 60485 67321 67678 73812 73858 74827 77923 78762 78885 80392 83079 8?770 85327 85393 87408 90194 102831 111221 115759 119536 135371 1641175 162617 163397 164151 164151 141588 148034 149269 150437 159564 164763 170644 170753 171538 171731 176339.

Zł. 20.000 na n-ry: 62585 86047

Zł. 10.000 na nr.: 82738.

Zł. 5.000 na nr.: 166610.

Zł. 1.000 na n-ry: 2345 97955 111386 135487 157906 159328 174479

Zł. 500 na n-ry: 47125 65084 94021.

Zł. 400 na n-ry: 30085 49073 79510 85881 103274 130509 130766 136826 137334 163876.

Zł. 250 na n-ry: 1408 4030 56915 76621 78499 79166 85101 95002 102654 104949 111802 117781 117172 123514 131592 137882 146406 146899 155872 168669 174132.

Zł. 200 na n-ry 15202 20233 25554 39615 37419 45387 51826 58838 62505 65846 69160 71246 70103 76854 79930 84276 86155 87252 102334 112022 112313 131904 133665 146163 148143 150906 158955 156461 155234 159535 164042 168289 173126 177173.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

OBRADY SPRZEDAWCÓW WYROBÓW TYTONIOWYCH I NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH.

WARSZAWA, 15.11. W sali towarzystwa higjenicznego przy ul. Karowej w Warszawie odbyło się w dniu wczorajszym zebranie koncesjonarjuszy wódczanych oraz ulicznych i detalicznych sprzedawców wyrobów tytoniowych, na zebranie przybyło około 500 osób.

Wiceprezes zarządu głównego zw. inwalidów woj. p. Stanisław Szułczyński wygłosił referat o sytuacji, wytworzonej po zniesieniu koncesjonowanej sprzedaży wyrobów tytoniowych, oraz na temat zamierzonej reorganizacji sprzedaży napojów alkoholowych i powiększenia ilości punktów sprzedaży. Po ożywionej dyskusji uchwalono szereg wniosków, wypowiadających się m. in. za przywróceniem koncesjonowanej sprzedaży wyrobów tytoniowych i niepowiększeniem ilości punktów sprzedaży napojów alkoholowych. W sprawach tych postanowiono interwenjować w ministerjum skarbu.

ZAMORDOWAŁA SZEFA ZA ZWOLNIENIE JEJ Z POSADY.

BERLIN, 15.11. Budynek sądu w Lichtenfels pod Norymbergą był widownią straszliwego czynu.

Oto 21 letnia urzędniczka sądowa Franciszka Dollinger zadała niespodziewanie sekretarzowi Hackowi cios nożem rzeźnickim w szyję ,a następnie w brzuch. Pierwszy cios przebił tętnicę szyjną i przyprawił o śmierć rannego.

Zbrodniarka zamordowała sekretarza Hacka z zemsty za zwolnienie jej z zajmowanego stanowiska. Osadzono ją oczywiście w więzieniu.

PRZED NOMINACJĄ PREZESA I DYREKTORA ZAKŁADU UBEZP. SPOŁECZNYCH.

WARZZAWA, 15.11. Na stanowisko prezesa zakładu ubezpieczeń społecznych powołany ma być z dniem 1 stycznia 1935 r. b. wiceminister opieki społecznej dr. Kazimierz Duch.

Jak słychać, na stanowisko dyrektora zakładu ubezpieczeń społecznych powołany ma być obecny dyrektor departamentp ubezpieczeń w ministerjum opieki spoecznej p. Włodzimierz Lgocki.

93 GÓRNIKÓW POLSKICH ZWOLNIONYCH W KOPALNI „COMMENTRY".

PARYŻ, 15.11. Zarząd kopalni „Commentry" zwolnił w ostatnich dniach 93 górników Polaków. Konsulat polski w Lyonie zwrócił się do zarządu kopalni o udzielenie zwolnionym górnikom zapomóg, względnie o pokrycie kosztów ich podróży do kraju.

ZASTRZELIŁ MATKĘ I SAM SIĘ ZABIŁ.

KAMIENICA, 15.11. O wypadku zabójstwa na żądanie donoszą z Kamienicy (Chemnitz), 44-letni mieszkaniec jednego z przedmieść zastrzelił z rewolweru swoją 73-letnią ciężko chorą matkę, a następnie sam pozbawił się życia wystrzałem w skroń.

Z pozostawionych listów wynika, że oboje umierają za wspólnem porozumieniem.

LONDYN — ZDROJEM.

LONDYN, 15.11. Londyn staje się kąpieliskiem. Odkryto, że muł i szlam Tamizy ,posiada własności lecznicze. Już w głębokości 30 cm. poniżej dna znajduje się muł, leczący reumatyzm, dnę schorzenia mięśniowe.

Ostatnio wydobywa się ten błogosławiony w skutkach szlam z dna Tamizy i sprzedaje się w opakowaniach na okłady dla pacjentów. Utworzyło się już konsorcjum, które ma zamiar wybudowania odpowiednich łazienek na wzór słynnych zakładów kąpielowych w Piszczanach.

Zastrzyk przeciw kłamstwu!

Sensacje procesu potwora z Budapesztu

Proces budapeszteński, obfitujący w coraz to nowe sensacje, wkracza w drugą fazę, zbliżając się do końca. Dotychczasowe monologi i oświadczenia Matuszki, wypełniające rozprawę, ustępują miejsca zeznamiom świadków.

Matuszka nic nie utracił ze swej żywości i ruchliwości. Widoczne jest jednak, że nie przywiązuje wagi i nie interesuje się defiladą licznych świadków. Wolał sam przemawiać, gestykulować i wysławiać swe czyny.

Nie brak i teraz komicznych epizodów, które kłócą się jaskrawo z niesamowitym dramatem i zbrodniami oskarżonego. Niespodzianie naprzykład Matuszka pokazuje... język i odrazu wyjaśnia zdziwionemu sędziemu:

— Jestem spragniony. Zwilżam wargi.

W szóstym dniu rozprawy Matuszka po raz pierwszy — zapłakał, gdy obrońca jego opowiadał mu o córce, której pojawienie się w sądzie była sensacją dnia.

Piętnastoletnia dziewczynka, szczupła i blada, odziana w czarny płaszcz, oczekiwała w korytarzu, przytulona do okna.

OPOWIEŚĆ GABRJELI MATUSZKA.

— Mój ojciec był zawsze dobry dla mnie — opowiada córka oskarżonego. — Był łagodny i nabożny. Starał się, aby mnie i matce nic nie brakowało. Lubił w domu ład. Jeśli popełnił złe czyny, to dlatego, że jest chory, bardzo chory.

Gabrjela Matuszka pragnie wiedzieć, czy ojciec jej ma dość jedzenia:

— W Wiedniu głodował... Cierpiał wiele.

Matuszka oczekiwał po rozprawie widzenia z córką. Sąd nie udzielił jednak zezwolenia.

Zeznają skolei świadkowie, którzy znali oskarżonego w młodości.

Pierwszy świadek, Kiss, składa sensacyjne oświadczenie:

— Matuszka był moim kolegą szkolnym. Często rozprawialiśmy na najróżniejsze tematy, interesujące 10-letnich chłopców. Pewnego dnia Matuszka zawołał, podniecony: „Nie wyobrażam sobie wspanialszego widowiska niż wielką eksplozję wśród nocy!"

ZASTRZYK PRZECIW KŁAMSTWU.

Obrona wnosi sensacyjny wniosek. Adwokat Matuszki okazuje się świetnie obeznany z najnowszemi zdobyczami w dziedzinie medycyny. Proponuje, aby Matuszce zastrzyknięto nowoodkryte „serum framorjum", którego natychmiastowe działanie udaremnia wszelkie próby symulacji! Zastrzyk przeciw kłamstwu.

Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi, który zaskoczył nietylko publiczność licznie zgromadzoną, ale i przewodniczącego. Sąd odrzuca propozycję obrońcy, motywując, że wobec oskarżonego nie może być stosowany żaden... przymus ani presja (!).

DZIENNIKARZ - IMPRESARJO

Przed sądem staje dziennikarz Baranyi, jest to świadek, o którym od kilku dni rozprawia cały Budapeszt. Znał prawdziwego Leona, hipnotyzera, uważanego dotąd za wymysł i fantazję Matuszki.

Baranyi jest dziennikarzem, a zarazem — impresarjo kabaretowym.

— Leon nazywał się w rzeczywistości Jan Kiss — opowiada świadek. Był to wielki mistrz w swym zawodzie. Jestem przekonany, że hipnoza jego mogła zasugerować tak silnie, że skutki jej mogły się przejawić po upływie kilku lat. Był fenomenem wśród hipnotyzerów. Jan Kiss zmarl przed pięcioma laty, a nie jak niektórzy twierdzą przed dwoma. Mieszkał w Bia Torbagy, w pobliżu wiaduktu, gdzie Matuszka dokonał zamachu kolejowego!

Stosunki między świadkiem a Leonem przerwały się w roku 1925. Potem Baranyi spotkał hipnotyzera na tarasie jednej z kawiarni budapeszteńskich w towarzystwie mężczyzny, którego przedstawił:

— Oto cudowne medjum, które odkryłem. Niech mnie pan zaangażuje. Dokonam z nim cudów.

Medjum tym był — Sylwester Matuszka, który teraz o kilka metrów od zeznającego, zdaje się zupełnie obojętny na słowa, ważkie dla jego losu. Baranyi potwierdza bowiem przypuszczenie o bezwolnem i zasugerowanem działaniu Matuszki.

Baranyi przytacza słowa Leona:

— Z Matuszką jako medjum zdołałbym wysadzić w powietrze parlament...

Na sali pada w tej chwili okrzyk

— Mniejsza byłaby szkoda, niż przy wykolejeniu pociągu!

Przewodniczący w uniesieniu grozi — po raz setny już chyba — opróżnieniem sali. Publiczność jest poruszona. Rozlegają się psykania, śmiechy, gwizdy.

Jeden tylko człowiek na sali pozostał nieporuszony, nie drgnął nawet: to Matuszka.

NIEMCY MYŚLĄ O ODWECIE.

GDAŃSK, 15.11. W okolicach Piły buduje się kanał, łączący 2 jeziora a posiadający długość 3 km. Kanał ten szeroki i głęboki na 10 metrów, zaopatrzony jest w kilka śluz, przy pomocy, których może być napełniony wodą w krótkim czasie. Prace wykonywa „Arbeitsdienst". Teren, przez który wspomniany kanał biegnie został odkupiony od chłopów za 50 proc. swej istotnej wartości. Za kanałem zostały rozmieszczone na małych wziesieniach betonowe schrony dla karabinów maszynowych i artylerji przeciwlotniczej. Jak wynika z enuncjacyj zatrudnionych przy budowie członków Arbeitdienstu, tego rodzaju budowle mają powstać wzdłuż całej granicy polsko - niemieckiej.

W niemieckich kołach wojskowych. a szczególnie w marynarce, mówi się zupełnie wyraźnie i bez obsłonek o tem, że rozbudowa marynarki niemieckiej jest niezbędna dla „porachunku z Polską"

Na łożu śmierci przyznał się do napadu rabunkowego

Sensacyjny wypadek w Tarnowie

KRAKÓW, 15. 11. Do Krakowa nadeszła wiadomość o sensacyjnym wypadku, jaki zdarzył się w Tarnowie.

Oto obywatel tamtejszy, Stanisław Półkoszek, poważny i zamożny gospodarz, będąc bliski śmierci. wezwał do siebie komendanta posterunku i dwu świadków, wobec których zeznał, że wraz z 5-ma wspólnikami dokonał napadu rabunkowego w sierpniu ub. r. pod Tuchowem.

Wówczas to dokonano napadu rabunkowego na dom gospodarza, Józefa Barana, który miał rzekomo otrzymać większą gotówkę z Ameryki.

Policja aresztowała wtedy kilku rzekomych sprawców, których dla braku dowodów, następnie zwolniono.

Obecnie po zeznaniach Półkoszka, nazwiska właściwych bandytów zostały ustalone.

Olbrzymią szajkę przemytników narkotyków odkryto w AmerYce

NOWY JORK, 15. 11. Przed kilku dniami 20 urzędników policji przeprowadziło rewizję w samotnym domu na przedmieściu Keyport w stanie New Yersey. Policja przypuszczała, że w domu znajduje się skład narkotyków, urządzony przez chińskich przemytników.

Policja po przeglądnięciu domu, chciała już wyjść nie znajdując niczego, gdy w jednej z wielkich piwnic odkryła nagle 18 dużych worków. Murzyn, który oprowadzał przedstawicieli władzy po domu, oświadczył, że worki te są wypełnione ziemniakami.

Komisarz policji, przeprowadzający rewizję, nie zadowolił się tem wyjaśnieniem i kopnął jeden z worków. Skutek był piorunujący. Z worka rozległ się jęk i krzyk. Płótno nagle pękło i przed zdumionym przedstawicielem policji, stanął przerażony chińczyk. Okazało się, że w 17 dalszych workach znajduje się 17 dalszych chińczyków.

Jeden z tych chińczyków oświadczył, że wszyscy przed dwoma miesiącami opuścili Chiny, jako ślepi pasażerowie na jednym z żaglowców. Przebyli na statku istną gehennę. Nadano ich jako ładunek starych szmat. Do składu znieśli ich wtajemniczeni we wszystko kulisi. Na statku opiekowało sie nimi dwuch chińczyków, którzy jechali do Ameryki za legalnemi paszportami.

Zarówno zmaltretowanych chińczyków, ukrytych w workach, jak i właściciela domu, tudzież całą służbę, aresztowano.

Wyrok śmierci wykonano w Przemyślu

PRZEMYŚL 15.11. W środę o godz. 9 rano w wojskowym sądzie okr. Nr. 10 ogłoszono wyrok w sprawie Stanisława Sroki, oskarżonego o dwukrotne morderstwo. Sroka skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok został zatwierdzony przez dowódcę korpusu gen. Głuchowskiego, który polecił go wykonać.

Skazaniec odwołał się do łaski p. Prezydenta i o godz. 13.30 nadeszła odpowiedź odmowna, wobec czego egzekucja została wykonana na jednym z fortów na Zniesieniu.

Skazaniec przez cały czas zachowywał się w celi zupełnie spokojnie, palił papierosy, a kiedy przyszedł ksiądz, który chciał go wyspowiadać, skazaniec odmówił, jak również nie chciał się modlić i prosił księdza ,aby jak najrychlej celę opuścił

Hotel ze szkła

Architekt nowojorski, Mewes opracował projekt budowy wielkiego 9-piętrowego gmachu hotelowego całkowicie wykonanego ze szkła. Szkielet gmachu będzie, rzecz prosta, ze stali, jak we wszystkich nowoczesnych budynkach, ściany natomiast, zewnętrzne i wewnętrzne, będą z tafel szklanych i bloków. Szkło użyte do budowy będzie nie przezroczyste, szyby zaś w całym gmachu zostaną wprawione ze szkła, które przepuszcza promienie ultrafjoletowe, zatrzymywane przez zwykłe szyby. Koszty budowy „szklanego hotelu" sięgać mają 1 i pół milj. dol., co nie obejmuje rzecz prosta, urządzenia wewnętrznego ani instalacyj. Projekt Mewesa wzbudził wielkie zainteresowanie w sferach przedsiębiorców budowlanych i ma być wkrótce urzeczywistniony.

HABSBURGOWIE

Ostatnio coraz więcej mówi i pisze się o restauracji Habsburgów w Wiedniu. Austrja, stawszy się państwem stanowem, zmieniła do niepoznania swe oblicze; z oficjalnego tytułu państwa zniknęło słowo republika, dzień proklamacji nowego, powstałego na gruzach starej monarchji państwa, 12 listopada, przestał być świętem państwowem. I coraz powszechniej mówi się o wyborze Habsburga na fotel prezydencki Gminy austrjackie nadają Ottonowi obywatelstwo honorowe; jednem słowem Habsburgowie stali się modnymi w Wiedniu. Jeżeli jednak przeciętny obywatel sympatyzuje z ruchem monarchistycznym jedynie z tej przyczyny, że przypomina mu stary, dobry czas przedwojenny, to bez kwestji istnieją w Austrji poważne koła polityczne, które w restauracji dynastji habsburskiej widzą jedyną realną gwarancję przed pochłonięciem Austrji przez Niemcy, obojętne w jakiej formie.

Wedle nowej konstytucji austrjackiej wybór głowy państwa dokonywany jest przez burmistrzów miast i miasteczek austrjackich. Otóż obecni burmistrze są w zupełności oddani obecnemu rządowi kanclerza Schuschnigga, rząd może też w każdej chwili zastąpić oponentów komisarzami rządowymi. Rząd może więc każdej chwili nakłonić burmistrzów do wybrania czy to Ottona, czy też również bardzo popularnego Eugenjusza głową państwa.

Ostatnio oświadczyli zgodnie obaj władcy Austrji, kanclerz i jego zastępca książę Starhemberg, wódz Heimwehry, obaj zdecydowani monarchiści, że „sprawa restytucji jest chwilowo jeszcze przedwczesna". Przyczyną takiego stanowiska rządu wiedeńskiego jest położenie międzynarodowe, a w pierwszym rzędzie zdecydowany opór przeciw restauracji ze strony Małej Ententy. Ale i sama Mała Ententa nie jest zupełnie zgodna z sobą w tej sprawie. Rumunja odnosi się do niej dość obojętnie, (może przyczyna leży w małżeństwie księżniczki Ileany z Antonim Habsburgiem), jedynie nieprzejednani w tej sprawie są Czechosłowacja i Jugosławja, zwłaszcza ta ostatnia. Jeżeli jednak do niedawna stał Benesz na stanowisku, że raczej lepszy jest Anschluss do Niemiec niż restauracja, to obecnie zmienia swe zdanie pod wpływem zbliżenia polsko-niemieckiego i nacisku Francji, która żadną miarą nie może zgodzić się na Anschluss. Czechosłowacja obawia się wprawdzie nadal grawitacji Słowaczyzny i pewnej części ludności Moraw ku Habsburgom, ostatecznie jednak zgodzi się na restaurację pod następującemi warunkami: a) wyrzeczenie się rewizji granic i traktatów przez Habsburga, b) zaniechanie wszelkiej propagandy monarchistycznej.

Gorzej przedstawia się sprawa z Jugosławją, która wyraźnie oświadczyła, że może jedynie uszanować granicę republiki austrjackiej. Po mordzie marsylskim, który wyszedł z kół chorwackiej iredenty, stanowisko Belgradu w tej sprawie jest jeszcze bardziej nieustępliwe. Ostatecznie zadecydują o całym problemie wielkie mocarstwa, Paryż i Rzym nie są przeciwne restytucji tronu habsburskiego, a ostatnio i Londyn oświadczył hrabiemu Sigray, który jako wysłannik Ottona sondował grunt na terenie Londynu, że Londyn nie będzie robił trudności podobnie jak Paryż, jedynie — Belgrad i Praga.

Legitymiści obrali ostatnio bardzo zręczną taktykę. W Wiedniu głoszą oni, że monarchja wstrzyma się od wszelkich dążeń w kierunku rewizji granic, uzna nawet Południowy Tyrol za posiadłość włoską, a Otto przybierze tytuł króla Austrji, ponieważ „cesarstwo" oznacza już pewien program polityczny zbierania ziem habsburskich. Równie dyskretnie zachowują się i legitymiści węgierscy, jakkolwiek nie są zgodni między sobą. Jedni są zdania, że najpierw powinna nastąpić rewizja granic, a potem powrót króla do Budapesztu, inni zaś są wręcz przeciwnego zdania, najpierw restauracja, potem rewizja.

Rozumie się, że świat wie dobrze że Habsburgowie nie zrezygnują nigdy z swej misji dziejowej skupienia pod swem berłem naddunajskich krajów, stąd wielki upór Jugosławji i Czechosłowacji. Legitymiści liczą jednak, że zbliżenie francusko-włoskie, zainicjowane jeszcze przez tragicznie zmarłego ministra Barthou dojdzie wreszcie do skutku a wówczas Jugosławja straci na wartości dla Francji, jako jej sprzymierzeniec i sama nie zdoła przeforsować swych antyhabsburskich objekcyj. Paryż otrzymał bowiem poufne wiadomości z Berlina , że po Zagłębiu Saary przyjdzie kolej na Wiedeń. Paryż jest w rzeczach niemieckich zazwyczaj dobrze poinformowany, wystarczy przypomnieć, że Francuzi wiedzieli o przygotowujących się wypadkach czerwcowych (rzeź szturmowców). Aby za żadną cenę nie dopuścić do połknięcia Austrji przez Niemcy, wysunie zdaje się Francja sama kwestję restauracji Habsburgów w Wiedniu na porządek dzienny wielkiej polityki europejskiej już w najbliższej przyszłości. Wielkie stąd nadzieje w obozie legitymistów, którzy forsownie robią nastrój w Wiedniu dla przyszłego władcy.

Kaprysy historji są naprawdę dziwne, 16 lat temu musiał Habsburg uciekać z Wiednia, który gotuje się obecnie na przyjęcie jego syna.

AMBASADOR LIPSKI U KANCLERZA HITLERA.



Jak to już donosiliśmy poselstwo polskie i niemieckie w Warszawie i w Berlinie podniesione zostały do rangi ambasad. Na zdjęciu ambasador Lipski po złożeniu listów uwierzytelniających kanclerzowi Hitlerowi.

15-LECIE RZĄDÓW ADMIRAŁA HORTHYEGO.



Dziś mija 15 lat od objęcia rządów na Węgrzech przez admirała Horthyego, który 16 listopada 1919 roku stłumił rewoltę komunistyczną i odtąd sprawuje urząd naczelnika państwa.

Wiadomości radjowe

BUDAPESZT NA POLSKIEJ FALI.

W dn. 18 listopada o godz. 22.10 rozgłośnie radjowe transmitować będą II część koncertu europejskiego z Budapesztu organizowanego przez międzynarodową komisję radjofoniczną wymiany programów. Koncert ten w wykonaniu orkiestry opery Królewskiej pod dyrekcją M. Rekay'a zapowiada nazwiska kompozytorów współczesnych znakomitego skrzypka i kompozytora, Jone Hubay'a, Leona Weinera ,na którego utworach wyraźny ślad położył impresjonizm francuski, oraz dwu wybitnych autorów czerpiących tematy z muzyki radjowej węgierskiej ,a temsamem tworzących własny styl narodowy: Beli Bartówka i Zoltana Kodaly.

Na froncie pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem

559 robotników znalazło pracę

W górnictwie i przemyśle mineralnym w ub. tygodniu nie było żadnych zmian.

PRZEMYSŁ HUTNICZY I METALURGICZNY.

Modrzejowskie zakłady przyjęły do pracy w hucie „Katarzyna“ 130 robotników do wydziału walcowni. Huta „Katarzyna“ zatrudnia obecnie 940 robotników.

Oddział walcowni hr. Renard w Sosnowcu przyjął spowrotem do pracy 300 robotników, którzy 16 października br. zostali pozbawieni pracy spowodu złamania się walca maszyny parowej. Od 3 bm. w walcowni hr. Renard pracuje normalnie, zatrudniając łącznie z przyjętymi spowrotem do pracy 400 robotników.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Fabryka chemiczna „Gzichów“ w Sosnowcu unieruchomiła octownię, spowodu dużych zapasów, w związku z tem zwolniła 14 robotników. Obecnie w fabryce „Gzichów“ pracuje 24 robotników.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

Fabryka włókiennicza H. Dietla w Sosnowcu przyjęła do pracy w ciągu ub. tygodnia 103 robotnice do wydziału nicialni i motalni. Obecnie fabryka zatrudnia 687 robotników.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

Przedsiębiorstwo budowlane Gustawa Weinzihera w Będzinie przyjęło do pracy 20 robotników Obecnie przedsiębiorstwo zatrudnia 95 robotników, przy budowie gmachu poczty w Sosnowcu.

Robotnicy z kop. „Karol" otrzymali pracę

Wszyscy robotnicy zostali zatrudnieni na kop. „Jakób" w Niemcach

Sprawa zatrudnienia robotników z unieruchomionej kopalni „Karol“ w Zagórzu, została już ostatecznie załatwiona.

Jak już pisaliśmy, władze przyrzekły robotnikom, że zostaną oni zatrudnieni na innej kopalni.

Po przeprowadzonych konferencjach ustalono, że wszyscy robotnicy z kop. „Karol“, zatrudnieni zostaną na kop. „Jakób“ w Niemcach, należącej do firmy „Knothe i Hłasko“.

Robotnicy wyrazili na to zgodę i już od dnia 1 bm. przystąpili do pracy na kop. „Jakób“.

Prezes banku gospodarstwa krajowego w Zagłębiu

Konferencja w izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu

Na G. Śląsk przyjedzie w tych dniach, prezes banku gospodarstwa krajowego, gen. Górecki wraz z kilkoma wiceministrami gospodarczymi i dyrektorami banków.

Podczas swego pobytu na Śląsku dr. Górecki odbędzie szereg konferencyj, celem zapoznania się ze stanem gospodarczym i potrzebami G. Śląska.

Dr. Górecki w dniu 20 bm przyjedzie również do Zagłębia, gdzie w Sosnowcu, w izbie przemysłowo-handlowej odbędzie się konferencja.

W konferencji udział wezmą przedstawiciele sfer gospodarczych z powiatu będzińskiego, zawierckiego i częstochowskiego.

Na konferencji omawiana będzie sytuacja gospodarcza i potrzeby województwa kieleckiego.

Prezes banku gospodarstwa krajowego zabawi w Zagłębiu tylko jeden dzień i w dniu 20 bm. wieczorem wraz z towarzyszącemi mu osobami odjedzie do Warszawy.

„Kontroler bankowy" z Krakowa urzędował w Grodźcu

Naiwna kobiecina straciła obligacje

Naiwność ludzka nie ma granic i mimo ciągłych przykładów i ostrzeżeń, co pewien czas pomysłowi oszuści mogą się popisać nowym wyczynem.

W ub. wtorek do mieszkania Władysławy Jakubczykowej w Grodźcu przyszedł elegancki pan, który przedstawił się jako kontroler bankowy z Krakowa.

Naiwna kobiecina poprosiła pana „kontrolera“ do mieszkania i na jego żądanie wręczyła mu do obejrzenia obligacje pożyczki dolarowej i budowlanej, na sumę 50 zł.

Po obejrzeniu obligacyj „kontroler“ zażądał od Jakubczykowej 5 zł. na pokrycie kosztów manipulacyjnych, związanych z podjęciem wygranej.

Niepodejrzewająca podstępu Jakubczykowa skwapliwie wręczyła oszustowi, wysupłane z węzełka pieniądze.

Po otrzymaniu obligacyj i pieniędzy pomysłowy oszust, korzystając z nieuwagi Jakubczykowej, zbiegł z mieszkania.

Zrozpaczona kobiecina zameldowała o wszystkiem policji, która zajęła się odszukaniem „kontrolera“.

Placówki oświatowe

na krańcach m. Czeladzi

W Czeladzi da się wyróżnić trzy ośrodki skupień: centrum, Piaski i t. zw. Gawrońce razem z przyległemi do nich uliczkami i kolonją „Saturn“. W centrum mieszczą się: świetlica miejska bibljoteka macierzy, uniwersytet powszechny itp., jednem słowem są tam skupione nieomal wszystkie organizacje z terenu miasta, których celem jest praca kulturalno - oświatowa.

W Piaskach również wre życie organizacyjne. Jedynie skupisko „Gawrońce“ dotychczas było upośledzone, chociaż może wymagało największej opieki, gdyż jest ono zamieszkałe przeważnie przez robotników, w większości bezrobotnych. Stan ten uległ radykalnej zmianie dzięki inicjatywie i przedsiębiorczości kierownika szkoły p. E. Bałazińskiego i współpracujących z nim nauczycieli.

Za zgodą kierowniczki uniwersytetów robotniczych p. Cholewickiej przeniesiono oddział uniwersytetu robotniczego im. Adama Skwarczyńskiego do szkoły na „Skałce“. Zorganizowano w r. b. świetlicę przy szkole, którą kieruje p. St. Masłowski przy współudziale p J. Karcza i p. M. Dubielewicza. Ostatnio otwarto czytelnię pism, z której mogą korzystać wszyscy mieszkańcy ośrodka „Gawrońce“. Czytelnia mieści się w szkole przy ul. Milowickiej 109 i jest czynna codziennie od godz. 17 do 20 W najbliższym czasie przewiduje się otwarcie bibljoteki przy czytelni i kupno radja.

NIE MOŻNA ŻĄDAĆ WYNAGRODZENIA ZA GODZINY NADLICZBOWE PRACY AKORDOWEJ.

Pracownik na akord może domagać się tylko wtedy wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, gdy pracy w godzinach nadliczbowych pracodawca zażądał wyraźnie od pracownika akrodowego. Albowiem wynagrodzenie za pracę akordową oblicza się nie według zużytego na nią czasu, lecz podług ilości wyprodukowanego towaru. Ilość więc czasu przepracowanego przez akordantów jest dla pracodawcy obojętna, nie podlega najczęściej kontroli, a nieraz usuwa z pod takiej kontroli. Dla pracownika akordowego mogłoby okazać się korzystnem pracować powoli i mało intensywnie, aby przez celowe przedłużanie ustawowej ilości godzin pracy uzyskać za tę pracę wyższe stawki.

Ze względu na taki charakter pracy akordowej utrudniającej, a czasem nawet wyłączającej kontrolę, należy przyjść do wniosku, że przy takiej pracy, wtedy tylko mogą być stosowane dodatki do płacy zwykłej, przewidziane za godziny nadliczbowe w ustawie o czasie, gdy pracy takie w godzinach nadliczbowych pracodawca żądał wyraźnie od pracownika akordowego. W przeciwnym bowiem wypadku wbrew zawartej umowie o pracę akordową mogłoby nastąpić znaczne i nieprzewidziane podniesienie kosztów produkcji, jak orzekł ostatnio sąd najwyższy.

—oOo—

NOWA OFJARA BIEDA-SZYBU W ZAGÓRZU.

Bieda - szyby w Zagłębiu co tydzień pochłaniają nowe ofiary, mimo to jednak bezrobotni nie przestają wydobywać węgla z odkrywek by choć w ten sposób zarobić na chleb dla rodziny.

Onegdaj w jednym z bieda - szybów w Zagórzu, wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią, 28-letniego Edwarda Brodzińskiego, zamieszkałego w Zagórzu.

Brodziński zasypany został pod czas wydobywania węgla, zwałami ziemi i węgla.

Mimo energicznej akcji ratowniczej na powierzchnię wydobyto zimne zwłoki nieszczęśliwego.

KRONIKA

Piątek 16 Listopad	Dziś Edmunda i Walerego Jutro: Salomei Wschód słońca: 6.38 Zachód słońca: 15.39

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 16 listopada.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.50. — Muzyka poranna (płyty) 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 12.45. O przeróbkach odzieży. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Koncert zespołowy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Koncert zespołowy. 16.45. Audycja dla chorych. 17.15. Trio fortepianowe. 17.50. Przegląd wydawnictw. 18.00. Wiadomości rolnicze. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Konkurs tenorów. 19.00. Muzyka lekka. 19.20. Feljeton aktualny. 19.30. Muzyka lekka. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Jak spędzić święto. 20.55. Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30. Recytacje poezyj. 22.40. Koncert reklamowy. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

—o—

Z Kielc

(k) **Pożar we wsi Wilków.** We wsi Wilków, pow. kieleckiego, w zabudowaniach Jana Trędorka wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny i stodołę.

Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie. Straty wynoszą 3.500 zł.

(k) **Pacjent okradł lekarza.** Wczoraj do gabinetu dr. Jana Żurkowskiego, zam. w Kielcach przy ul. Wesołej nr. 28 zgłosił się chory na oczy pacjent podający się za Jana Binkowskiego z Niewachlowa.

Binkowski korzystając z chwilowej nieuwagi lekarza skradł mu zegarek kieszonkowy niklowy ze złotą dewizką, wart. 100 zł., poczem zbiegł.

(k) **Nieślubna córka pod domem ojca.** Marja Domagalska, lat 21 zam. w Kielcach — porzuciła wczoraj przed domem Kazimierza Sakry, zam. we wsi Zagórze, pow. kieleckiego, swą 2 miesięczną córeczkę.

Domagalska w kilka godzin później zgłosiła się do komisarjatu P .P. w Kielcach i po zameldowaniu o swym postępku oświadczyła, że Sakra jest ojcem porzuconego dziecka.

(k) **Znów napad zamaskowanych bandytów.** Wczoraj około godz. 9 wieczorem we wsi Moskorzyn, pow. kieleckiego, 2 zamaskowanych osobników wtargnęło do sklepu Michela Grynblata i żądając wydania im gotówki. Ponieważ Grynblat sprzeciwi się żądaniu bandytów, wówczas jeden z nich chwycił go ręką za gardło usiłując go udusić, drugi zaś otworzył szufladę biurka z pieniędzmi, która runęła na podłogę.

Wskutek łoskotu żona Grynblata znajdująca się w drugim pokoju wbiegła do sklepu i wszczęła alarm, wskutek czego bandyci zbiegli nic nie zabrawszy. Jednego z bandytów policja w czasie pościgu ujęła.

(k) **Ujęcie sprawców napadu.** Donosiliśmy onegdaj o napadzie rabunkowym na Wszendobulskiego Motela na drodze w pobliżu wsi Kraski, pow. opoczyńskiego. Policja sprawców napadu w osobach Józefa Zarasia i Józefa Puchalskiego — mieszkańców wsi Sołtysy ujęła i przekazała władzom sądowym.

Również w dniu wczorajszym ujęto Józefa Bednarczyka, który przed kilkoma dniami dokonał napadu rabunkowego na Mendla Pfeffera. Napad miał miejsce we wsi Zarębice, pow. włoszczowskiego.

IDĘ GO ZROBIĆ!

Dalsze szczegóły potwornej zbrodni na torze kolejowym Grodziec — Ząbkowice

Mgła tajemnicy otaczająca ohydny mord w lesie pod Ząbkowicami, poczyna powoli się rozjaśniać.

Dzięki energicznej akcji naszej policji, coraz to nowe szczegóły wychodzą na światło dzienne i spodziewać się należy, że niebawem wiadomo już będzie kim jest zamordowany w bestjalski sposób mężczyzna

Morderca — Popiel, jak pisaliśmy, znalazł się już w rękach policji i przesłuchiwany był kilkakrotnie.

Po przesłuchaniach osadzono krwawego mordercę w więzieniu.

Popiel w czasie przesłuchania z całym cynizmem przyznał się do popełnionej zbrodni i zeznał przytem, że zamordowanego nie znał.

Zamordował swego przygodnego towarzysza, mimo, że wiedział, że łupem jego padnie tylko kilka złotych.

Dlatego też przypuszczać należy, że Popiel popełnił morderstwo albo w zamroczeniu alkoholowem, lub jest on degeneratem dziedzicznie obciążonym.

Nowe szczegóły każą jednak przypuszczać, że Popiel już w Grodźcu postanowił zamordować poznanego przygodnie towarzysza.

W tym to celu właśnie udał się z nim w stronę Ząbkowic.

W przekonaniu tem utwierdza fakt, o którym zostaliśmy poinformowani.

Mianowicie Popiel, wychodząc wraz ze swą ofiarą z domu noclegowego, Łukasikowej w Grodźcu, zapytany został przez jednego z pensjonarjuszów: „Dokąd idziecie?"

Popiel wskazał wówczas na idącego przodem towarzysza i rzekł:

Idę go zrobić!

Byłoby to więc dowodem, że ohydny morderca od chwili poznania nieznanego mężczyzny, przemyśliwał nad zgładzeniem go.

Niezrozumiałe są dotychczas powody, które skłoniły Popiela do wykonania krwawego mordu.

Prawdopodobnie morderca badany będzie przez psychjatrów, którzy ustalą, czy jest on normalny i dopiero wówczas wyjaśni się co skłoniło Popiela do popełnienia zabójstwa.

Sprawa stwierdzenia tożsamości mężczyzny, który padł pod ciosami Popiela i potem został przez niego w ohydny sposób zaduszony zostanie prawdopodobnie w najbliższych dniach ostatecznie wyjaśniona.

Policja stwierdziła już, że zamordowany karany był również za kradzieże i, że

pochodzi on z okolic Warszawy.

Sprawa ustalenia nazwiska zamordowanego jest już kwestją kilku dni.

Mord pod Ząbkowicami nie przestaje interesować mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego, którzy komentują ciągle szczegóły morderstwa i jego niezrozumiałe powody.

Ciekawa afera w Będzinie

Jak okradziono dr. Potoka i innych przemysłowców
Wystrzegać się i przepędzać aferzystów

Przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu, która odbyła się onegdaj, była ciekawa afera w Będzinie, której ofiarą padło kilku będzińskich przemysłowców.

W gabinecie dr. Jakóba Potoka, dyrektora firmy „Potokol", mieszczącej się przy ul. Małobądzkiej 101 zadźwięczał telefon. Dzwonił jakiś mężczyzna, który przedstawił się jako specjalny delegat będzińskiego sejmiku powiatowego, upełnomocniony do zbierania funduszu na rzecz „wychowania i przysposobienia wojskowego — morskiego" i zapowiedział swą wizytę. Dr. Potok chętnie zgodził się na przybycie przedstawiciela sejmiku, który też niebawem się zjawił.

Dr. Potok przyjął go w swoim gabinecie, poczem wyszedł na chwilę do kasy fabryki, celem dania zlecenia wypłacenia datku.

W czasie tym w gabinecie dr. P. stało się coś niezwykłego.

Kiedy tylko rzekomy przedstawiciel sejmiku, zainkasowawszy składkę opuścił teren fabryki, dr. Potok stwierdził brak 590 koron czeskich, które w niewytłumaczony sposób znikły z kieszeni jego marynarki. Marynarka wisiała na fotelu, — Nikt inny, tylko nieznajomy przybysz. rzekomy wysłannik sejmiku, mógł je zabrać.

Przypuszczenie to okazało się trafne.

Po skomunikowaniu się z sejmikiem, następnie z komisarjatem w Będzinie, dr. Potok nie miał wątpliwości, że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta i złodzieja.

Jak się okazało, sejmik żadnego urzędnika nie upoważnił do zbierania składek na jakikolwiek fundusz, równocześnie zaś policja zebrała wiadomości, że ten sam osobnik w analogiczny sposób ponaciągał poważniejsze firmy w Będzinie, między innemi firmę braci Szajn, Jakóba Gutmana i innych, u których zainkasował sute datki rzekomo na owe przysposobienie wojskowo — morskie. Oszust nabrał również wiele firm, zbierając ogłoszenia do nieistniejącego czasopisma, którego mienił się redaktorem. Znikł potem jak kamfora.

Ślady aferzysty prowadziły do Katowic. Tu w kantorze wymiany pieniędzy na dworcu kolejowym stwierdzono, że zdążył on wymienić skradzione dr. Potokowi czeskie korony na złote i wyjechał w niewiadomym kierunku.

Sprytnego wydrwigrosza i złodzieja zdołano odszukać tylko dzięki przypadkowi. Zdradziła go... nocna koszula.

Oszust podczas pobytu w Będzinie zamieszkał w hotelu „Bristol". Opuszczając Będzin, kazał przesłać sobie koszulę do Łodzi do domu nr. 9 przy ul. Fabrycznej.

Przeprowadzone natychmiast wywiady uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

Stwierdzono, że wyrafinowanym aferzystą, jest zamieszkały pod tym numerem, znany na terenie Łodzi niebieski ptak, Aleksander Rozin — Zołotow. O bujnej jego przeszłości kryminalnej dowodzi fakt, że był on już karany za kradzieże i oszustwa przez sądy w Toruniu, Warszawie, Łodzi i Kielcach. Ujęto go w Łodzi, gdzie przeszkodzono nowym jego zamierzonym występom.

Rozin - Zołotow przewieziony został do więzienia będzińskiego, gdzie przebywał do czasu rozprawy.

Niebezpiecznego hochsztaplera skazał sąd na rok więzienia.



Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Jutro premjera pięknej komedji Johna Galsworthy'ego, laureata nagrody Nobla, autora sławnej „Sagi rodu Forsytów" granej dopiero w drugiem mieście w Polsce pt. „Gołębie serce". Jest to komedja, która obok scen pełnych niefrasobliwego humoru, posiada momenty liryczne i wzruszające, dając wykonawcom prawdziwe pole do popisu. W tytułowej roli poczciwca, oddającego ostatni swój garnitur biednym ukaże się p. S. Golczewski. Rolę wagabundy - francuza, jedną z najciekawszych ról, jakie literatura dramatyczna dała, grać będzie p. A. Balcerzak, zaś rolę ulicznej kwiaciarki, zupełnie inną, od ostatniej swojej kreacji w „Cieniu" odtworzy ulubienica publiczności sosnowieckiej p. A. Królikowska. W dalszych popisowych rolach wystąpią pp. M. Gołaszewska, J. Sawicki, J. Nawrocki, J. Orchoń, A. Rokossowski i inni. Reżyseruje dyr. J. Gołaszewski.

Dziś, przepiękna sztuka w 3-ch aktach D. Niccodemiego pt. „CIEŃ".

Bilety wcześniej nabywać można w firmie p. W. Czechowskiego.

—o—

WYSTAWA OBRAZÓW „BLOKU".

Zrzeszenie zawodowe artystów plastyków Zagł. Dąbr. „Blok", urządza wystawę obrazów pod protektoratem p. starostostwa Boxów.

W wystawie biorą udział członkowie „Bloku" oraz goście zaproszeni, również grupa miejscowych amatorów fotografji artystycznej „Światłocień".

Wystawa odbędzie się w salach reprezentacyjnych nowego ratusza m. Sosnowca od dnia 20 bm.

Obrazy w ilości około 50, zebrane przez zarząd „Bloku" i zaofiarowane do dyspozycji miejskiego komitetu niesienia pomocy powodzianom, będą również umieszczone na wystawie z nazwiskami ofiarodawców.

Cały dochód z wystawy przeznaczono na rzecz ofiar, dotkniętych powodzią.

—o—

PRACOWNICZA KOMISJA MIĘDZY ZWIĄZKOWA.

Zarząd główny polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu postanowił na ostatniem swem zebraniu zainicjować współpracę wszystkich związków i stowarzyszeń pracowniczych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i w tym celu zwołuje na środę dnia 21 bm. godz. 19 do gmachu własnego przy ul. Sienkiewicza nr. 17a zebranie, na które, niezależnie do listownych zawiadomień, zaprasza przedstawicieli tych organizacyj.

—o—

— **Międzygrupowy komitet byłych członków polskiego zw. zaw. pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu,** zwołuje jutro o godz. 19 w gmachu powszechnej szkoły im. Prausa, przy ulicy Prezydenta Mościckiego zebranie b. członków oddziału związku w Sosnowcu, na którem oprócz lokalnych a zarazem bardzo ważnych spraw, zostanie wygłoszony referat pt. „Rola i zadania związków zawodowych w Polsce współczesnej". Imienne zaproszenia otrzymywać można u członków międzygrupowego komitetu.

— **Święto młodzieży katolickiej w parafji Stary Sielec w Sosnowcu.** Młodzież, zgrupowana w KSM. przygotowuje się do swego święta, które się odbędzie 18 bm.

Program święta przedstawia się następująco: w niedzielę 18 bm. o godz. 7 rano hejnał z wieży kościelnej, o godz. 9 — msza św., o godz. 3 popoł. — przedstawienie w „Domu ludowym" dla młodzieży, o godz. 6 wiecz. uroczysta akademja.

— **Likwidacyjne posiedzenie komitetu „Tygodnia miłosierdzia" w Dąbrowie.** W Dąbrowie odbyło się likwidacyjne posiedzenie komitetu „Tygodnia miłosierdzia", którego akcja dała bardzo dobre rezultaty, zebrano bowiem ofiar w datkach i naturze na ogólną sumę 1300 zł. i obdzielono 160 rodzin.

— **Zabawa w Dąbrowie.** Stow. Pań im. św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie urządza w dniu 8 grudnia zabawę „św. Mikołaja" w sali resursy.

— **Wieczorek taneczny.** W sobotę związek młodz. prac. „Jedność" w Sosnowcu urządza w lokalu własnym przy ul. Marjackiej 1, wieczorek taneczny dla swych członków. Początek o godz. 9 wieczorem.

— **Zebranie towarzyskie w Klubie P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu.** Zarząd klubu towarzyskiego polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu dla podniesienia życia towarzyskiego wśród członków związku zainaugurował rozpoczęcie w bieżącym sezonie swojej działalności urządzeniem towarzyskiej herbatki członkowskiej dla członków Związku, ich rodzin i wprowadzonych gości w dniu 17 bm. o godzinie 21-ej.

Stroje wizytowe. Wstęp dla członków związku i ich rodzin bezpłatny, dla wprowadzonych gości jako wstęp normalna opłata klubowa 30 groszy.

— **Zarząd oddziału PCK. w Sosnowcu** zawiadamia wszystkich kandydatów na kurs dla członków drużyn ratowniczych PCK. miejskich, że w dniu 17 bm. o godz. 19 w sali szkoły powsz. nr. 6, ul. Wawel 13, rozpocznie się kurs dla członków druż. ratown. PCK.

Kurs prowadzony będzie dwa lub trzy razy w tygodniu w godz. wieczorowych. Ewentualne dalsze zapisy nowych kandydatów odbędą się w dniu otwarcia kursu na sali wykładowej.

— **Usiłowanie otrucia.** 22-letnia Leokadja Kędzierska, zamieszkała w Dąbrowie, usiłowała otruć się esencją octową.

Desperatkę przewieziono do szpitala Powód usiłowania samobójstwa narazie nieznany.

— **Złodziej w potrzasku.** Na gorącym uczynku dokonywania kradzieży, w mieszkaniu Abrama Maneli w Będzinie, schwytany został znany złodziej Zajwel Kronenberg z Łodzi. „Fachowca" mieszkaniowego z Łodzi przekazano władzom sądowym.

— **Kradzieże.** W poczekalni kasy skarbowej w Będzinie skradziono Izaakowi Rajdo z Będzina 400 zł. gotówką, oraz bony funduszu inwestycyjnego na 600 zł.

Ze sklepu powszechnej spółdzielni spożywców w Sosnowcu (Staszica 19), włamywacze skradli różne rzeczy, wart. 497 zł.

Z Zawiercia

SKAZANIE KOMUNISTY Z ZAWIERCIA.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończył się wczoraj sensacyjny proces przeciwko 32-letniemu Kazimierzowi Kozłowi z Zawiercia (ul. Krótka 13).

Kozioł, wybitny komunista, był do czasu aresztowania go, jednym z najczynniejszych agitatorów, którzy przy lada okoliczności podburzali tłum i wywoływali fermenty wśród rzesz bezrobotnych. Niejedna burzliwa manifesta cja w Zawierciu, była dziełem tego komunisty.

W przeddzień 1 maja b. r. znaleziono w mieszkaniu Kozła stos literatury komunistycznej, przeznaczonej do rozrzucenia na ulicach miasta.

Kozioł skazany został na trzy lata więzienia.

—ooo—

(z) Sadzenie drzew owocowych w Koziegłówkach. Onegdaj kierownictwo szkoły w Koziegłówkach, przy fachowej pomocy instruktora ogrodniczego p. W. Wereszczaki, urządziło sadzenie drzewek owocowych. Dzieci klasy V, VI i VII były na nabożeństwie z drzewkami, które poświęcił w kościele i wygłosił przemówienie miejscowy prefekt ks. Bolesław Sokół. Na polu szkolnem posadzono 30 czereśni, 24 grusze i 16 jabłoni, razem 70 sztuk.

W przyszłości będzie to piękny ogród, założony przy pomocy materjalnej wydziału powiatowego w Zawierciu agronoma okręgowego tow. org. i kółek rolniczych, p. Słocińskiego, instruktora p. Wereszczaki i zarządu gminnego, którym kierownictwo szkoły składa serdeczne podziękowanie.

Ofiary

Robotnicy fabryki Józefa Palusińskiego składają w administracji zł. 11 (jedenaście) na powodzian.

Kielce w trosce o uświadomienie robotnika polskiego

Otwarcie uniwersytetu robotniczego

Staraniem rady grodzkiej BBWR. w Kielcach w najbliższych dniach zorganizowany zostanie 6 tygodniowy kurs dla działaczy robotniczych. Kurs ten będzie kursem wstępnym uniwersytetu robotniczego.

Zarówno kurs jak i uniwersytet ro botniczy różnią się zasadniczo od dotychczasowej formy pracy oświatowej na odcinku robotniczym. Poza wprowadzeniem uczestnika w dziedziny intere sujące przedewszystkiem świat pracy i z nim się bezpośrednio łączące — uczy stosować w życiu — dobrobyt wiadomości i wytyczne przez realną konsekwentną i owocną pracę w zespołach.

Jak kiedyś zespoły ideowe złożone— kilku ludzi promieniow. na środowiska, w których działały i były ich moralny mi wodzami podnosząc wartość i użyteczność społeczną robotnika — tak dziś w nowych warunkach czekają działaczy robotniczych i zespoły, nowe zadania. Mianowicie wszczepienie w duszę polskiego robotnika świadomości swej stwowej, która stanie się probierzem wszelkich poczynań i źródłem jego twórczej pracy dla państwa i społeczeństwa. Świadomość ta musi stworzyć w robotniku — obywatelu głębokie wewnętrzne przekonanie, że tytuł ten na daje mu nie suchy paragraf ,ale prze dewszystkiem jego udział nietylko w podziale dóbr, ale i w twórczym wysiłku całego narodu.

Nigdy jeszcze nie było bardziej odpowiedniej chwili do zwrócenia uwagi na stronę ideową polskiego robotnika jak obecnie

Podżywiany i karmiony sztucznie naj podlejszego gatunku demagogją robotniczy organizm społeczny — postawiony wobec realnej i bardziej niż kiedykolwiek wytężonej pracy w warunkach nieslychanie ciężkich odczuł dotkliwie ogromny przeskok od słowa do czynu.

Po latach doświadczeń i przejść wyrosła wszechpotężna ideologja Nowej Polski, zrodzona z czynu legjonowego, utrwalona przez Józefa Piłsudskiego i skrystalizowana przez Adama Skwarczyńskiego, który patronuje idei owo nowej formie pracy. Znając psychikę społeczeństwa i nawskroś duszę Po laka A. Skwarczyński wierzył tylko w powodzenie wspólnych wysiłków, mocnych serc i charakterów. Wierzył, że pracą swoją oddziałają one i pociągną ogół do sprowadzenia zamierzeń sposobu ich przeprowadzenia, wyników i rezultatów wspólnej pracy do wspól nego mianownika dobra Państwa.

Pierwsze kadry promienistych pionierów nowej formy pracy mają dać społeczeństwu kursy dla działaczy ro botniczych i uniwersytety robotnicze, zapoczątkowane w Zagłębiu, następnie w Kielcach oraz inne mające powstać na terenie całego województwa.

Program i bliższe szczegóły o kursach dla działaczy robotniczych w Kiel cach podamy w najbliższych dniach.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje kierownik sekretarjatu rady grodzkiej BBWR. w Kielcach.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 17 b. m.

AUTOMATY SPRZEDAJĄ OWOCE.



W Niemczech wprowadzono automaty sprzedające owoce.

Z Olkusza

W 20-tą rocznicę bitwy pod Krzywopłotami

Jutro mija 20 lat od pamiętnej bitwy pod Krzywopłotami, chrztu ogniowego 4-go i 6-go batalionu Pierwszej Brygady legjonów polskich.

Olkusz, który z pietyzmem oddaje hołd poległym pod Krzywopło tami, w tym roku uroczystości ogra niczy tylko do nabożeństwa żałobnego w miejscowym kościele o godzinie 9 rano i do akademji w sali gimnastycznej przy gimnazjum męskiem w Olkuszu o godz. 6 popoł. — M. in. na akademji wygłosi przemówienie uczestnik walk pod Krzywopłotami, p. Wilczyński.

W dn. 18 bm. delegacje zw. legjonistów, zw. strzeleckiego i koła 6-go baonu z Krakowa złożą wieńce na grobach poległych legjonistów.

Uroczystości na szerszą skalę od łożone zostały na 15 sierpnia 1935 r.

Jak się dowiadujemy, dla uczczenia bitwy pod Krzywopłotami, staraniem koła pułkowego w Warszawie, odbędzie się w dn. 17 bm. w warszawskim kościele garnizonowym (godz. 10 rano) nabożeństwo żałobne, a o godz. 6 popoł. w wojsko wem kasynie garnizonowem uroczyste zebranie uczestników bitwy pod Krzywopłotami.

—ooo—

(ol) Kursy koszykarstwa. W Olkuszu, w najbliższych dniach otwarte zostaną kursy koszykarstwa, prowadzone przez specjalistów w szkole powsz. nr. 1 i w świetlicy dla bezrobotnych przy pomocy funduszu pracy.

Narzędzia do wyrobu koszyków zostały już zamówione, wiklinę zaś dostarczy magistrat m. Olkusza z własnych terenów, obok rzeźni miejskiej.

Po próbach wyrób koszyków rozwinięty zostanie na większą skalę. Kursy koszykarstwa prowadzone będą narazie 3 razy w tygodniu.

(ol) Walka z gruźlicą. We wsi Minoga odbył się odczyt dr. Kiciarskiego, lekarza pow. z Olkusza na temat walki z gruźlicą. Po odczycie, który zaintere sował licznie zebranych mieszkańców, postanowiono założyć w Minodze oddział tow. przeciwgruźliczego.

JACEK ZŁĘCZ

36.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

XIV

KRWAWY WACEK.

— Wacuś, kolego kochany — gdzieżeś ty tego szpicla schował, he? mówił przyciszonym głosem Komar, przechylając się przez stół do Krwawego, Wacka.

Ale Wacek siedział chmurnie za myślony, z wzrokiem utkwionym w ogromny kufel piwa i nic nie odpo wiadał. Jego poorana krwawemi bliznami, chuda o krogulczym nosie twarz od czasu do czasu kurczyła się wyrazem przejmującego bólu. Rana zadana przez Wracza, aczkolwiek powierzchowna, dokuczała mu bardzo. W dodatku bandyta musiał udawać, że nic mu nie jest, aby nie zwracać na siebie uwagi gości noc nej spelunki. Obawiał się policji, która często, a niespodziewanie lubiała odwiedzać lokal Czarnej Felki — byłej tancerki podrzędnych kabarecików, a obecnie właścicielki szynku o bardzo złej reputacji. Jed nak Felka była sprytna i mimo wie lu podejrzeń, zawsze umiała się po licji sianem, wykręcić, a swoich licz nych przyjaciół z poziemnego świat ka — w pore ostrzec.. To też słuszną wśród ciemnych elementów War szawy zyskała sobie sławę... Kilku chłopaków porozstawionych przy drzwiach strzegło gości i w razie potrzeby mogli się oni na czas wy nieść — wiedział o tem zarówno Ko mar jak i Wacek, ale — strzeżonego Pan Bóg strzeże, a policja mimo to często mu się do skóry dobierze — i mając to na uwadze, Wacek wciąż myślał i sam czuwał nad wła snem bezpieczeństwem. Szczególnie — jak każdy zresztą przestępca, obawiał się „tajniaków".

— Nic nie odpowiadasz, Wacuś? — posępnie zauważył, biorąc do ręki swój kufel piwa Komar.

— Pieniądze masz? — warknął wreszcie Wacek.

Komar niespokojnie poruszył się na krześle. Podniósł kufel do ust i długo wlewał do gardła bursztynowy, chłodzący płyn. Wreszcie kiedy wysuszył do dna, obtarł grube wargi wierzchem kosmatej, czer wonej ręki i wyrzekł zwolna:

— Pieniędzy to dziś nie mam jeszcze... Bródka nie zdążył przyjechać — ale niedługo, niedługo, Wacuś...

— To nic nie powiem—warknął znowu Wacek.

Milczeli znowu przez chwilę, wreszcie pierwszy znowu odezwał się Komar:

— Choć się to narazie z tym miljonem nie udało, mam jednak u Nejmana pięć tysiączków — według umowy. Gotowiznę Bródka przywiezie... Ino go patrzeć, jak nadejdzie... Nejman wie, że z Komarem niema żartów — mam go zawsze w ręce i... jakbym chciał... Ale jemu nie trzeba szkodzić — porządny chłop. Ma takie sprawy, na których — nie napracowawszy się człowiek już dobrze nieraz zarobił... To jakieś kokainy, to morfiny, to znowu co innego... He he. Teraz za kobity się wziął!.. Nie znam się na tym interesie, chociaż to podobno najlepsze ze wszystkich — tak mi opowiadał Bródka, a oni z Nejmanem jedno wiedzą... Napij się, koleżko! — stuknął świeżym kuflem piwa w kufel towarzysza Komar.

Wacek niechętnie wyciągnął rękę i napił się piwa.

— Może papierosika? — prosił, podsuwając troskliwie przyjacielowi papierośnicę, Komar.

— Nie! — potrząsnął głową Wacek.

— Smutnyś, Wacuś?

— A z czegoż się, do jasnej cholery mam cieszyć?! — wybuchnął Wacek.

— Sz... sz... nie wołaj tak głośno — ludzie się gapią — ostrzegał go Komar, w którym, aczkolwiek po mistrzowsku nad sobą panował, złość na Wacka zbierała taka, że z przyjemnością chwyciłby go za gardło i zadusił jak szczeniaka. Ale z Wackiem musiał polityko wać — Wacek to potęga!.. Prawdziwy herszt bandy, coprawda wiecznie głodnej i żarłocznej, ale nieulęknionej. Ludzie Wacka zawsze każdej roboty gotowi byli się podjąć byle im ktoś dobrze za to zapłacił, a Wacek kazał. Naturalnie o „robotę" starał się Wacek i on roz dzielał również „zarobki". Ostatnio dopomógł ze swoją bandą Komarowi, za co miał otrzymać wynagrodzenie. Tymczasem Komar w umówione miejsce zgłosił się bez gotówki. Z tego powodu Wacek był wściekły.

— Psiakrew! — kamrata mi zabili — warczał — mnie postrzelili.. A ty w dodatku przylazłeś bez forsy. I jeszcze chcesz żebym był wesoły? — Chochollera!..

d. c. n.



Uroczystość otwarcia świetlicy
Związku Legjonistów w Kielcach

W nowym, obszernym lokalu związku, przy ulicy Leonarda 6, odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy.

Na uroczystość przybyli wojewoda kielecki dr. Dziadosz, gen. Zulauf — dowódca dywizji, płk. Ostrowski, dowódca 4 pp. leg., płk. Bigo, dowódca 2 pal., starosta Porembalski, prezydent m. Kielc Artwiński, senatorka Grunertówna, poseł Wojnar Byczyński, prezesi miejscowych organizacyj b. wojskowych i ideowo pokrewnych i inni. Gości powitał i zagaił uroczystość prezes związku radca Kintopf, poczem wojewoda dr. Dziadosz wygłosił dłuższe przemówienie, akcentując w niem momenty ideowe legjonistów i konieczność podtrzymywania w gromadzie legjonowej w nieprzerwanym, najściślejszym kontakcie dawnych tradycyj żołnierskich.

Następnie kpt. Ostachowski wygłosił referat o znaczeniu życia świetlicowego, poczem po odśpiewaniu „Pierwszej brygady" i wzniesieniu okrzyku na cześć Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego, uroczystość zakończyła wspólna herbatka, w czasie której odśpiewano szereg piosenek legjonowych.

—o—

Wielka obława policyjna na terenie woj. kieleckiego
Kilkadziesiąt podejrzanych osób w areszcie—Broń i materjały wybuchowe odebrane przez policję

Nocy wczorajszej na terenie całego województwa kieleckiego przeprowadzona została przez policję wielka obława, w związku ze wzmożonym ruchem przestępczym, jaki ostatnio zaznaczył się na terenie województwa kieleckiego.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego obławę przeprowadziła policja z pow. będzińskiego, przy współudziale policji z sąsiednich powiatów, t. j. zawierckiego, olkuskiego i katowickiego.

Zarządzona obława dała obfity połów, aresztowano bowiem kilkadziesiąt podejrzanych osób.

Pozatem w melinach złodziejskich i mieszkaniach znaleziono i odebrano mnóstwo rzeczy pochodzących z kradzieży i przemytu, a między innymi broń, a nawet materjały wybuchowe.

Wśród aresztowanych osobników, znalazło się wielu przestępców, poszukiwanych przez sądy i policję.

Dzięki energicznej akcji policji powiatu będzińskiego Zagłębie oczyszczone zostało z elementu przestępczego, który tak dotkliwie dawał się ostatnio we znaki mieszkańcom.

—o—

Po święcie niepodległości
W KOZIEGŁÓWKACH.

Koziegłówki obchodziły bardzo uroczyście dzień odzyskania niepodległości. O godz. 10 min. 30 zebrały się wszystkie organizacje przed szkołą i ze sztandarami na czele, przy dźwiękach miejscowej orkiestry wyruszyły na nabożeństwo. Duży kościół wypełniony był szczelnie parafjanami. Po nabożeństwie wszyscy udali się na Plac Wolności, gdzie z kopca wygłosił przemówienie ze świetlicy p. Ślązak, ze strzelca p. Dyrka, oraz deklamowały dzieci szkolne i stowarzyszenie młodzieży.

Po defiladzie, którą przyjmował inż. Gadomski i zarząd gminy z kierownikami szkół, pochód rozwiązano.

Wieczorem miejscowa szkoła urządziła akademję, na którą złożyły się: przemówienie, śpiewy chóru szkolnego, deklamacje i dwie patrjotyczne sztuczki

Po akademji związek rezerwistów urządził zabawę taneczna.

Szlaki turystyczne na Podhalu

W bieżącym roku ukończono pod kierunkiem mg. W. Mileskiego malowanie sieci szlaków turystycznych na Podtatrzu. Do trzech szlaków przechadzkowych z Zakopanego na Gubałówkę (przez Kotelnicę, Walową Górę i Gładkie), doszły w ciągu lat 1931-34 następujące szlaki o poważniejszem znaczeniu dla turystyki letniej i zimowej:

1) szlak „Tatry — Babia Góra", znakowany żółto, biegnący ze Zakopanego przez Butorów, wieś Dzianisz, popod spiczastym wierzchołkiem Ostrysza w stronę Chochołowa na Koniówkę, Podczerwone, Jabłonkę, Lipnicę Małą i Przełęcz Krowiarki pod Babią Górą. Przejście tym szlakiem zapoznaje nas z najcharakterystyczniejszemi widokami Skalnego Podhala i polskiej Orawy, które są naprawdę piękne i warte poznania.

2) „szlak panoramiczny", znakowany czerwono, zaczyna się od słupka kilometrowego 18 przy szosie Zakopane — Morskie Oko na Hurkotnem, biegnie przez Klimkówkę, Głodówkę (Dom Artystów im. K. Stryjeńskiego), koło Cyrhli nad Białką, przez Karpenciny do Wierchu Bukowiny, skąd przez Dziadkówkę, ponad Knapami i Stołowem na Kośłową Grapę i Galicową Grapę, skąd opada do Poronina. Stamtąd przez Suche podąża do Zębu, poczem przez Furmanową, Gubałówkę i Butorów (opodal rzadko odwiedzany Groników Stawek), Palenicę i Miotłówkę dochodzi do Płazówki i Witowa. Szlak ten biegnie mniejwięcej równolegle do Tatr, dając wspaniałe widoki ku Tatrom i ku Beskidom Zachodnim, a łącząc szereg letnisk podtatrzańskich (Witów, Suche, Poronin, Bukowinę i Głodówkę) przyczynia się znakomicie do umożliwienia poznania krajobrazu i przyrody Podtatrza.

3) Szlak z Witowa przez Urhoci Wierch na Magórę Witowską, znakowany niebiesko jest przedłużeniem poprzedniego szlaku w kierunku zachodnim; znakowany tą samą barwą na terenie czechosłowackim schodzi przez Bubno do Orawic.

4) Szlak „Tatry—Pieniny", znakowany czerwono biegnie z Łysej Polany wzdłuż Białki przez Łęgi, Kiczorę Niżną, Rynias, zboczami Wierchu Odreny do dolnej części wsi Brzegów, skąd przez Jurgów i Rzepiska (koło osiedla Pawlikowce) opada do Łapsz Wyżnich; stąd przez Niżnie Łapsze i Niedzicę dochodzi pod Niedzickim Zamkiem do mostu czorsztyńskiego na Dunajcu. Szlak ten stanowi najkrótsze połączenie piesze z Pienin do Tatr.

5) Widokowo jednak o wiele piękniejszy i ze wszechmiar ciekawszy jest drugi szlak „Pieniny—Tatry", stanowiący nieco dalszą drogę, znakowany niebiesko, w bieżącym roku dopiero w znacznej części wytrasowany i oddany do użytku. Zaczyna się również koło mostu czorsztyńskiego pod Zamkiem Niedzickim, skąd biegnie przez Niedzicę do Kacwina. Stąd przez Krzyzdwą Górę i Kunią Górę na Malorówkę, a stamtąd przez Kubasiów Brzeg, Las Łapszański, (wspaniały prabór), Pieskowy Wierch (rozległy i pouczający widok szczytowy), Kopylec, Górną Łapszankę, stary Wierch i osiedle Grocholowce we wsi Rzepiska dochodzi do Jurgowa, gdzie spotyka się ze szlakiem poprzednim. Tu biegnie wzdłuż samej wsi Brzegi a potem wschodnim stokiem Karpencin przez Wysoki Wierch na Wierch Bukowiny (tu przecina się ze szlakiem panoramicznym). Stąd łączy się z wyznakowanym już w poprzednich latach szlakiem niebieskim przez Maniowskie, Tarasówkę, Małe Ciche, Sihlański Las, do Murzasihla na Brzeziny, skąd doliną Suchej Wody do Psiej Trawki. Szlak ten o niezmiernie malowniczych krajobrazowych wartościach, szczególnie w okolicach pasma Spiskiej Magóry od Malorówki do Rzepisk z bajecznemi widokami na Pieniny, Tatry, Zamagórze Spiskie, Beskidy Zachodnie od Sądecczyzny aż na Pilsko, oraz przepięknymi widokami na Tatry w okolicach między Bukowiną a Małem Cichem, jest naprawdę wart poznania. Szlak ten może stanowić również doskonałą trasę narciarską, niezmiernie ciekawą o licznych dobrych zjazdach.

Budowle w górach
nie mogą szpecić krajobrazu

W związku z akcją tworzenia parków natury i ochrony krajobrazu górskiego Tatr i Pienin, zajęło się min. spraw wewnętrznych kwestją stylu budynków, wznoszonych na terenie województw: krakowskiego, lwowskiego i stanisławowskiego. Do wiadomości zainteresowanych wojewodów podano uchwały ostatniego międzynarodowego kongresu alpinistycznego. Uchwały te ustanawiają, by budynki wznoszone w górach, jak: hotele, pensjonaty, szkoły itp. budowane były w stylu dostosowanym do krajobrazu i według przyjętych wzorów. Domy w miejscowościach górskich wznoszone, mają stać na zboczach, a nie na szczytach gór, tak, by nie zasłaniały punktów widokowych dla turystów.

—oOo—

Kajakiem do minaretów
Dr. W. Korabiewicz

WARSZAWA — GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA. CENA 4.80 ZŁ.

Kajakowcy nasi nie poprzestają już na włóczędze po naszych rzekach i jeziorach, lecz szukając szerszych przestworzy i szlaków wodnych przebijają się hen do morza Bałtyckiego i Czarnego. Ponadto mamy coraz więcej fanatycznych wprost zwolenników kajaka, dla których sport ten jest już nietylko przyjemną rozrywką, lecz wprost potrzebą życia. Są to zawołani włóczędzy, miłujący nadewszystko swobodę, słońce i wodę i z trudnością dający się zatrzymać wśród murów miast. Kajak — w dodatku jeszcze żaglowy dający możność poruszania się bez większego zmęczenia po dużych przestrzeniach — jest jakby stworzony dla włóczęgi. Do liczby takich włóczęgów kajakowych w wielkim stylu należy autor książki wydanej przez główną księgarnię wojskową pt. „Kajakiem do minaretów" dr. Wacław Korabiewicz, były lekarz Daru Pomorza. Trakutuje ona o dwuch kolejnych wyprawach, które razem złożyły się na przebycie szlaku Polska — Ateny. Pierwszą wyprawę autor rozpoczął z Wilna do Nowego Targu koleją, stąd kajakiem przez rzekę Orawę, Wag, Dunaj do morza Czarnego, morzem zaś do Stambułu. Wycieczka wyruszyła w sześć osób, jednak tylko z jedną z nich dotarł autor do Konstantynopola. Wrócili następnie koleją, pozostawiając w Stambule kajak. W drugiej wyprawie autorowi towarzyszyła jedna z koleżanek z lat uniwersyteckich przyczem z Wilna do Konstantynopola jechano koleją, stamtąd zaś do Aten kajakiem. Obie wyprawy obfitowały w mnóstwo przeżyć, wrażeń i przygód. Bywało i tak, że groziła im śmierć i tak — że cierpieli głód, lecz bywały i sytuacje komiczne, wesołe, lub wprost zachwycające. Dr. Korabiewicz jest nietylko kajakarzem i żeglarzem, lecz również dobrym poetą i pisarzem o bujnym temperamencie, czułej wrażliwości i dużem poczuciu humoru. Dlatego stać go i na sentyment i na ciętą ironję. W tok opowiadania o podróży i przygodach wplata on mnóstwo opisów krajoznawczych spostrzeżeń i anegdot, sypie spostrzeżeniami złośliwemi między spostrzeżeniami fachowca — żeglarza, umie oddać napięcie tragicznej sytuacji, by potem rozośmiać się z przykrej przygody, gdy już przeszła. Trzeba przyznać, że książka Dr. Korabiewicza jest niepośledniem zjawiskiem w dziedzinie pamiętników tak, jak niepowszednim typem jest sam autor - włóczęga. „Kajakiem do minaretów" pisane było zresztą już „na wsiadanem". Czekał już nowy kajak, sporządzony na podstawie wszelkich doświadczeń autora i dostosowany do podróży dalekomorskich.

W chwili, gdy książka omawiana ukazuje się na półkach księgarskich bielą się już nowe żagle kajaka dr. Korabiewicza na morzu Śródziemnem popychając łódź na wschód. Nowy szlak włóczęgostwa rozpoczął autor tym razem szlak gigantyczny Kołomyja — Szanghai — współ z żoną, projektując [illegible] go w ciągu dwuch lat. Czy [illegible]? Szlak prowadzi wzdłuż wybrzeży [illegible]ynnych lub zamieszkałych przez dzikie plemiona, poza tem nieprzewidziane sztormy przy przeskokach zatok i międzywyspowych o rozpiętości 40 kilometrów, groźba braku wody i żywności — jednem słowem to wszystko, co dzielna para żeglarzy pokonać musi, budzi niepokój życzliwych. A tych nie brak w kraju dla dzielnego pioniera naszego żeglarstwa sportowego i dlatego życzymy mu z całego serca „dobrego wiatru".

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRAWNIKÓW w WATYKANIE



W Cita del Vatticano otwarty został międzynarodowy kongres prawników. Kongres zbiega się z 1400 rocznicą ogłoszenia edyktu Justyniana oraz 700 rocznicą edyktu papieża Grzegorza IX, które stanowią podstawę prawa kościelnego.

PREZYDENT KATALONJI.



Minister pracy Estadello, znany pozatem pisarz hiszpański — mianowany został prezydentem Katalonji

AMBASADOR SOWIECKI W PARYŻU.



Ambasador sowiecki w Rzymie Potemkin przeniesiony został do Paryża. Rząd francuski wyraził swą zgodę na tę tranzakcję.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Anglia -- Włochy w piłce nożnej 3:2 (3:0)

W ub. środę rozegrano na boisku Arsenal w Londynie oczekiwany z wielkiem napięciem przez całą Europę spotkanie — mecz międzypaństwowy w piłce nożnej Anglja — Włochy, który zakończył się przewidywanem — aczkolwiek nieznacznem — zwycięstwem anglików w stosunku 3:2 (3:0).

W pierwszej połowie gry gospodarze mieli przygniatającą przewagę, jednakowoż po przerwie włosi, grający z olbrzymią wprost dozą ofiarności i ambicji, zdołali strzelić dwie bramki, ustalając tem samem zaszczytny dla siebie wynik.

Sędziował Ohlson (Szwecja). Widzów przeszło 50.000.

* * *

Anglja, która jest ojczyzną piłkarstwa utrzymała w ten sposób swój prymat w świecie, zwyciężając mistrzów świata włochów.

Zwycięstwo to jednak jest dość problematyczne, uzyskane zostało bowiem z różnicą jednej bramki i to na własnym terenie. Niewiadomo zatem, jakby wypadł mecz rozegrany między temi państwami w Rzymie.

JESZCZE JEDEN REKORD WALASIEWICZÓWNY.

Ostatnio nadeszły szczegóły startu Walasiewiczówny na mistrzostwach lekkoatletycznych Japonji (20 i 21 październik). Znakomita lekkoatletka polska zdobyła trzy mistrzostwa Japonji, ustanawiając jednocześnie pominięty w sprawozdaniach telegraficznych, rekord światowy na 400 mtr. czasem 58 sek. lepszym o 0.2 sek. od wyniku Helstead (Anglja). Należy dodać, że dystans ten nie jest oficjalnie zarejestrowany przez Federację.

Pozatem na setkę Walasiewiczówna uzyskała 12 sekund. 2) Sugiyama 12,6, a na 60 mtr. — 7.7 sek. przed tą samą zawodniczką 8 sek. Oba wyniki Walasiewiczówny są rekordem japońskim.

Na tych samych zawodach uzyskano wyniki następujące: wdal — Takino 539 cm. wzwyż Hirohaski 145 cm., oszczep — Yamamoto 38.55 mtr kula — Kojima — 11.05 mtr., rekord japoński trójskok pań (!) — Hajaski 11.22 mtr., 4 razy 200 mtr. — 1:52,9 sek. rekord.

W dniu 21 ub. m. odbyło się w Osaka uroczyste wciągnięcie sztandaru polskiego na maszt na stadjonie, poczem wręczono Walasiewiczównie zdobyte nagrody i piękną japońską lalkę na pamiątkę. Orkiestra odegrała hymn narodowy, wysłuchany przez publiczność w skupieniu.

Kronika

× O wejście do ligi piłkarskiej długo jeszcze walczyć będą pozostali cztery kandydaci. W niedzielę Śląsk spotka się w rewanżowym meczu ze stanisławowską Rewerą. Mecz odbędzie się w Świętochłowicach. Pierwsze spotkanie wygrała u siebie Rewera 1:0. Śląsk musi zwyciężyć w wyższym stosunku, aby dostać się do finału. 25 bm. zwycięzca drugiego półfinału zmierzy się w Wilnie z W. K. S. „Śmigłym".

Ho. 19/34.

Odroczenie wypłat

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że na dzień 7 grudnia 1934 r. o godzinie 9 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, w Wydziale Handlowym, wyznaczona została rozprawa w sprawie udzielenia odroczenia wypłat firmie: Spółka Akcyjna Przemysłu Cementowego „Wiek" w Ogrodzieńcu, na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sosnowiec, dnia 14 listopada 1934 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY fryzjer z kartą rzemieślniczą zaraz. Wiadomość Sosnowiec, Pogoń Długa 25.

ZGUBIONE DOKUMENTY

MRÓWKA ANTONI zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów, którą unieważnia.

ALOJZY STELMACH zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin, którą unieważnia.

RUBIN GECEL ERENFRID zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SINGERA MASZYNY do szycia mereżkarki endlarki, plisówki. Okazyjnie najtaniej sprzedaje „Secondhandmachine" Katowice, Gliwicka 24-a.

RÓŻNE

OGŁOSZENIE. W dniu 18 listopada 1934 (w niedzielę) o godz. 10 rano w sali Banku Zagłębia w Sosnowcu, przy ul. Małachowskiego 9 odbędzie się zebranie udziałowców tegoż Banku z porządkiem następującym: 1) sprawozdanie Komitetu z powierzonych mu prac: ogólne i kasowe, 2) obecna sytuacja Banku, 3) projekty układowe, na które to zebranie Komitet P.P. udziałowców zaprasza. Sprawy bardzo ważne i decydujące. Wejście za okazaniem książeczki udziałowej. Komitet Udziałowców Sp. Banku Zagłębia w Sosnowcu.

ZARZĄD obwodu łowieckiego w Strzemieszycach Małych, ogłasza w dniu 18 listopada 1934 r. o godz. 10 rano w lokalu miejscowego Sołtysa, odbędzie się publiczny przetarg na wydzierżawienie polowania o obszarze 1652 morgi na lat 6. Cena wywoławcza od 1.200 zł.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.